Nr. 14. Warszawa, 15 października 1921 r. Rok V

SIŁA



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH I ZAGADNIENIOM PIENIĘŻNYM

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH W WARSZAWIE

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: WARSZAWA, JASNA 1, LOKAL BANKU TOW. SPÓŁDZIELCZYCH. TEL. 32-44, 85-75.

PRENUMERATA: 250 mk. kwartalnie. Dla Spółdzielni Związkowych 200 mk. kwartalnie.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona—10.000 mk.; 1/2 str.—6000 mk.; 1/4 str.—4000 mk.; 1/8 str.—2000 mk.; 1/16 str.—1000 mk.; drobne ogłoszenia 100 mk. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

„NARODY, KTÓRE NIE UMIEJĄ PRACOWAĆ I OSZCZĘDZAĆ, ZNIKNĄ Z POWIERZCHNI ZIEMI".

Czy likwidować?

Ciasne i krępujące ramy prawne, w jakie wtłoczono działalność spółdzielni kredytowych za czasów rosyjskich, wytworzyły dość powszechne, choć nieuzasadnione mniemanie, że spółdzielnia kredytowa musi być organizmem bardzo maleńkim i powinna załatwiać tylko drobne sprawy, a mianowicie przyjmować drobne oszczędności w formie wkładów i wydawać drobne pożyczki. Dla załatwiania tych nieskomplikowanych czynności wystarczało, że spółdzielnie były czynne raz, dwa, najwyżej trzy razy tygodniowo i obywały się bez sił fachowych, szukając oparcia w pracy honorowej. O załatwianiu innych czynności finansowo-bankowych nie wolno było nawet myśleć.

Na spotkanie tym narzuconym ograniczeniom prawnym poszli u nas niektórzy spółdzielcy. I wytworzył się nawet specjalny typ kooperatystów, którzy np. posiłkowanie się wekslem w spółdzielni, zamiast zwykłym skryptem dłużnym, uważali za tak wielkie pohańbienie idei spółdzielczej, że spółdzielniom, które odważyły się operować wekslami, odmawiano miana spółdzielni.

Skutek takich ograniczeń i tego rodzaju poglądów był ten, że wytworzyliśmy dużą ilość spółdzielni, ale o niewielkiej wartości gospodarczej. Spółdzielnie te jakkolwiek odegrały pewną rolę, a między innemi w zwalczaniu lichwy i w gromadzeniu oszczędności, to jednak, wobec braku wyszkolenia finansowego, nie potrafiły opanować swego środowiska i nie mogły nawet tych nagromadzonych u siebie oszczędności, tam na miejscu w sposób produkcyjny skonsumować i w większości swej cierpiały na nadmiar gotówki.

Niewielka tylko ilość spółdzielni mimo wszystko, łamiąc przeszkody, starała się być organizacją żywą i czynną, a załatwiając wszelkie potrzeby finansowo-gospodarcze swego środowiska, odgrywa w jego życiu poważną rolę społeczną i gospodarczą.

Zaznaczyć musimy, że bynajmniej nie chodzi tu o wytaczanie zarzutów przeciw takim lub innym poglądom, lecz o ustalenie faktów, że doniedawna spółdzielnie kredytowe działały pod znakiem bardzo poważnych ograniczeń prawnych i pewnych poglądów błędnych i nieracjonalnych, które jednak ze względu, że kształtowały się w zaraniu naszej pracy, były bodaj nieuniknione. Natomiast obecnie przy reorganizacji tej dzidziny pracy musimy sobie ustalić, co było złe i niewskazane, aby w przyszłości kroczyć pewnie i mocno po drodze racjonalnego rozwoju.

Dziś bowiem czasy się zmieniły.

Wojna w swych skutkach naruszyła nieomal całkowicie strukturę społeczną, wywoła u nas głębokie i trwałe przeobrażenia gospodarcze i zmusiła do szukania odmiennych, ulepszonych dróg działania i przystosowania się do tych nowych, zmienionych warunków życia. I dlatego jesteśmy świadkami zjawiska, że spółdzielnie drobne i maleńkie i te, które nie potrafiły uchwycić i wyrozumieć życia w tak zmienionych formach, niestety przestały istnieć, zamarły pod wpływem swego własnego bezwładu,—już się zlikwidowały.

Przy życiu utrzymały się tylko spółdzielnie większe, ruchliwe i czynne, które w oparciu o zdrowe zasady idei spółdzielczej i po przez swą systematyczną pracę, przystosowaną do współczesnych wymagań życia gospodarczego, zdobyły należne zaufanie wśród zrzeszonych, zapuszczając mocne korzenie na gruncie swego środowiska.

Jednak i te spółdzielnie w skutek złego stanu naszaj waluty, wskutek ciągłego wahania się siły nabywczej naszego pieniądza i stałej jego tendencji zniżkowej, przechodzą ciężki kryzys, a głównym ich niedomaganiem jest stały brak środków obrotowych.

I oto wśród pewnej części tej właśnie grupy spółdzielni żywych i czynnych, od dłuższego już cza-

su powstała myśl, że jedynym środkiem wyjścia z ciężkiego położenia, jedynym jakoby ratunkiem, jest przekształcenie spółdzielni na spółkę akcyjną — a więc znów likwidacja spółdzielni.

Zlikwidowały się spółdzielnie małe i drobne, które nie wytrzymały kryzysu gospodarczego powojennego, myślą o przekształcaniu się na spółki akcyjne, co jest jednoznaczne z likwidacją spółdzielni [1]), lub już się zlikwidowały spółdzielnie większe, które ten kryzys przetrwały i przeżyły. Likwidacja zatem spółdzielni postępuje szybkim krokiem, i gdyby tak poszło dalej, dowiedzielibyśmy się może już w krótkim czasie, że przy życiu została zaledwie bardzo niewielka ilość spółdzielni kredytowych.

Sprawę likwidacji spółdzielni niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Siły", zajmowały się tą sprawą i Zjazdy przedstawicieli spółdzielni kredytowych [2]), a nie chcąc powtarzać argumentów tam przytoczonych, raz jeszcze musimy stwierdzić, że likwidację należy uznać za objaw ujemny, który nie ma istotnych przyczyn natury gospodarczej.

Przykłady wzięte bezpośrednio z życia w dostatecznej mierze potwierdzają to stanowisko. Mamy bowiem wiele spółdzielni kredytowych, które są czynne, pięknie się rozwijają, a rezultaty ich pracy są znakomite. Likwidacja spółdzielni kredytowych następuje tylko z powodu braku odpowiednich sił wykwalifikowanych, niewyszkolenia w pracy na niwie spółdzielni kredytowych i nieumiejętności przystosowania się do nowych warunków i potrzeb życia. Należy więc sięgnąć i to jaknajrychlej po nowe metody pracy, odpowiadające dzisiejszym warunkom, a przekonamy się jak prędko zniknie z życia spółdzielni wiele niedomagań, tak często niestety dziś spotykanych.

W tym kierunku pracę możemy wykonać bez przeszkód. Ograniczeń prawnych na drodze ciągłego wprowadzania nowych operacji i rozszerzania działalności finansowo-bankowych,—już niema, ustawa o spółdzieniach zniosła te ograniczenia.

Poglądy o tworzeniu maleńkich spółdzielni dla załatwienia tylko niektórych drobnych czynności finansowych, pod wpływem życia—upadły.

A źródło uzdrowienia wewnętrznych stosunków spółdzielni, wzmocnienia jej wpływów, leży w świadomej i planowej pracy; w tym celu musimy dążyć do rozbudzenia chęci samokształcenia się w zawodzie spółdzielczo-bankowym; aby oprzeć pracę w spółdzielniach kredytowych na siłach fachowych, wobec których należy stosować zdrową zasadę—„płacić i żądać", głoszoną przez najwybitniejszego spółdzielcę Ks. Patrona Wawrzyniaka i w ten sposób usuwać stopniowo pracę honorową. Następnie planowo rozszerzać działalność spółdzielni, wprowadzając wszelkie czynności bankowe i przyjąć zasadę, że spółdzielnie w przystosowaniu się do dzisiejszych potrzeb muszą być czynne codziennie.

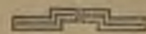
Tak skonstruowana praca, bądźmy pewni, da nam znakomite wyniki, pozwoli nie myśleć i mówić o likwidacji, pozwoli przetrwać dzisiejsze, ciężkie ale przejściowe czasy i utrzymać przy życiu spółdzielnie kredytowe, tak potrzebne dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

A. Kleniewski.

[1]) Z chwilą kiedy weszła w życie i obowiązuje ustawa z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach, przekształcenie spółdzielni na spółkę akcyjną nie da się pomyśleć bez poprzednio przeprowadzonej likwidacji spółdzielni, a przy likwidacji, obowiązuję między innemi art. 81 ustawy, który mówi, że po pokryciu wszelkich należności i zobowiązań „—pozostałą część majątku przeznacza się na cele użyteczności publicznej, stosownie do postanowień statutu lub uchwały ostatniego walnego zgromadzenia członków. W braku odnośnych postanowień statutu lub uchwały walnego zgromadzenia o przeznaczeniu pozostałej części majątku spółdzielni decyduje Rada Spółdzielcza".

Wszelkie zatem wyliczanie i domniemanie, że nadwyżka osiągnięta ze sprzedaży majątku zarówno nieruchomego i ruchomego przy przekształceniu spółdzielni na spółkę akcyjną, może być rozdana w formie akcji b. członkom spółdzielni, powinny już upaść, wobec tak kategorycznego brzmienia wskazanego artykułu, obowiązującej dziś ustawy o spółdzielniach.

[2]) Patrz „Siła" Nr. 3 i 4 z r. b. i Nr. 4 z r. 1920.



W sprawie naszej waluty.

(Ciąg dalszy).

Wpływ kursu walut obcych na handel zagraniczny jest rzeczą, która nie potrzebuje dowodzenia. Jak stwierdziliśmy wyżej, kurs ten u nas w ciągu 20 i 21 r. ulegał ciągłej zwyżce, której linja jest prawie równoległa do linji ogólnego wzrostu drożyzny i różni się od niej tylko większemi chwilowemi wahaniami [1]). Pod wpływem jakich czynników kształtuje się kurs walut? Pieniądz poza granicami swego kraju jest zwykłym towarem i o cenie jego w danym momencie i w danym miejscu decyduje chwilowa podaż i popyt. W czasach normalnych, jeżeli weźmiemy pod rozważanie stosunki pomiędzy państwami o złotej walucie, kurs obcej waluty (cena banknotów, weksli lub przekazów wystawionych w tej obcej walucie i płatnych zagranicą) nie mógł się odchylić znacznie od t. zw. parytetu [2]), gdyż potrzebujący tej waluty mogli zawsze zastąpić ją złotem, mogli przesłać odpowiednią ilość złota, które było pieniądzem międzynarodowym i w ten sposób pokryć owe zobowiązania. W ten sposób granicą odchylenia kursu od parytetu były koszta przesyłki złota (t. zw. *gold points*). Z chwilą rozpoczęcia się wielkiej wojny europejskiej, gdy faktycznie złota waluta istnieć przestała, a koszta i ryzyko przesyłki złota ogromnie wzrosły, wahania kursów walut stały się odrazu wielkie. Dla obecnych pieniędzy papierowych granice wahań nie istnieją, istnieje jednakże pewien poziom, koło którego te wahania się odbywają i do którego ciążą; jest nim ma się rozumieć nie złoty parytet, gdyż ten jest dzisiaj pustym dźwiękiem, a siła nabywcza waluty w jej kraju rodzinnym. Jak już powiedzieliśmy, kurs waluty zależy od podaży i popytu, te zaś czynniki są określone przez bilans płatniczy [3]), którego znów najważniejszą częścią jest bilans handlowy. Bilansem handlowym nazywamy porównawcze zestawienie sumy całego przywozu towarów z zagranicy do danego kraju z sumą całego wywozu w ciągu pewnego czasokresu np. roku. Nasz bilans handlowy kształtuje się, jak dotąd, dla nas niepomyślnie; w ciągu 1920 roku przywieziono do Polski samych tylko towarów reglamentowanych [4]) za 84.439.839, — franków szwajcarskich, wywie-

[1]) Gdybyśmy wyprowadzili linję krzywą podług kursów dziennych, a nie miesięcznych, wahania te byłyby jeszcze widoczniejsze.

[2]) Parytetem nazywa się stosunek pomiędzy wartością dwóch jednostek pieniężnych, wypływający z porównania ilości zawartego w każdej czystego złota.

[3]) „Kurs waluty określa bilans płatniczy i ewentualne sposoby jego zrównoważenia". Dr. W. Fajans. „Wahania walutowe w świetle dośw. wojny".

[4]) R. Sygietyński. „Nasz Handel Zagraniczny" w № 12 i 13 „Tygodnika Handlowego", str. 113 za rok 1921.

ziono zaś tylko za 37.660.769 fr. szw. [1]), wywóz więc stanowił 44,6% przywozu, a gdybyśmy wzięli pod uwagę towary z t. zw. „wolnej listy“, a następnie ogromne zagraniczne zakupy rządowe, w szczególności ministerstwa spraw wojskowych, to stosunek ten spadłby poniżej 10% [2]). W styczniu 1921 r. przywóz całkowity (łącznie z węglem śląskim) wynosił 122 milj. frank. szwajc., a wywóz tylko 10 milj. stanowił więc zatem ledwie 8,7% przywozu [3]). Za towary otrzymane od zagranicy trzeba płacić, za wywiezione należy się nam zapłata. Odwrócony w ten sposób bilans handlowy staje się niecałkowitym bilansem płatniczym, zestawieniem długów i wierzytelności względem zagranicy. Do wynikających z obrotów handlowych pozycji bilansu płatniczego dochodzą jeszcze: procenty od zrealizowanych zagranicą pożyczek i dywidendy od pomieszczonych w krajowym przemyśle, handlu i finansach obcych kapitałów, następnie należności za transport, jeżeli przewóz morski towarów odbywa się na obcych okrętach, i zysk z handlu zagranicznego, jeżeli znajduje się on w obcych rękach i jest prowadzony przy pomocy obcego kapitału. We wszystkich tych punktach mamy same pasywa. Jedyne nasze pozycje czynne to: kredyt zagraniczny, tymczasem bardzo nieznaczny, następnie pewien przypływ obcych kapitałów, poszukujących trwałej lokaty w naszym przemyśle, wreszcie przesyłane do kraju oszczędności naszych wychodźców. Nic więc dziwnego, że nasz bilans płatniczy ma stałą i to ogromną przewagę stanu biernego nad czynnym i niedobór jest stale pokrywany przez wywóz zagranicę, drogą legalną i nielegalną, jedynego towaru, na którym nam nie zbywa, t. j. marek polskich. Przy takim bilansie kurs walut obcych musi być wysoki i, jak to wyżej stwierdziliśmy, kurs ten jest znacznie wyższy od swego naturalnego poziomu, jakim jest stosunek pomiędzy siłami nabywczemi walut w ich krajach rodzinnych. Gdyby przywóz i wywóz były zupełnie wolne i gdyby trudności techniczne i polityczne w komunikacji nie stwarzały tak wielkich przeszkód, mnóstwo naszych towarów (przedewszystkiem produkty spożywcze) popłynęłoby zagranicę i równowaga zostałaby przywrócona, kurs obcych walut spadłby do wspomnianego przez nas poziomu i za 20 franków możnaby tak samo zjeść obiad w Paryżu, jak w Warszawie. O sile takiego ruchu możemy wnosić chociażby z bezskuteczności walki ze szmuglem produktów spożywczych do Niemiec, które przecież nie są krajem o najlepszej walucie. Wywołany biernym bilansem handlowym niski kurs naszej waluty stwarza naturalną podnietę do wywozu i jest hamulcem przywozu. Premja, którą otrzymuje eksporter powiększa się jeszcze przez różnicę kursową za czas trwania operacji wywozu. Wprost odwrotne zjawisko zachodzi przy wwozie towarów zagranicznych. Jak widzimy ciężkie nasze położenie samo wytwarza środki uzdrawiające i dlatego można uważać, za zupełnie słuszne stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło obecnie nasze ministerstwo przemysłu i handlu; w rozmowie z przedstawicielem „Tygodnika Handlowego“ [1]) vice-minister p. Strasburger oświadczył, że „zostały już podpisane rozporządzenia, znoszące prawie zupełnie reglamenntację handlu zagranicznego; zostaje tylko niewielka lista towarów zakazanych. Są to artykuły luksusowe i zbędne, których przywóz chwilowo jest jeszcze niepożądany... wywóz zaś będzie absolutnie wolny z wyjątkiem drobnej ilości artykułów aprowizacyjnych“.

By zakończyć tę sprawę pozwalamy sobie jeszcze poruszyć znaczenie dla wahań kursowych czynników politycznych i opartego na politycznych czynnikach i zdarzeniach zaufania sfer finansowych do danego państwa, jego polityki i jego waluty. Dr. W. Fajans w cytowanej już kilkakrotnie cennej swej pracy [2]) dowiódł na podstawie bogatego materjału cyfrowego, że wahania kursów walut głównych państw wojujących były najzupełniej rozbieżne z ich sukcesami militarnemi i politycznemi. Czy więc czynnik zaufania gra jaką rolę? I tak i nie. Wyobraźmy sobie, że na giełdzie paryskiej ktoś chce sprzedać przekaz na Londyn, płatny w funtach angielskich. Kupi go u niego chętnie każdy bank i każdy dyskonter, nie mający nawet pojęcia jakie są konjunktury polityczne i ekonomiczne Anglji. Taki kupiec temi rzeczami nawet bardzo się nie interesuje, kwestja zaufania dla polityki Lloyd George'a dla niego nie isnieje, wystarcza mu najzupełniej znajomość miejscowego rynku i wyczuwanie jego potrzeb; on wie, że w Paryżu są setki kupców, którzy mają wypłaty w Londynie i muszą kupić jego przekaz. Zupełnie inaczej się rzecz będzie miała jeżeli zechcemy sprzedać w Paryżu marki polskie. Żaden pośrednik pieniężny ich nie kupi, bo nie będzie miał ich komu sprzedać, kupić je tylko może ktoś, kto traktuje wszelki walor jako środek do gry giełdowej i kto się nie boi uwięzić swój kapitał na długi czas. Żeby zaś zaangażować kapitał spekulacyjny w tranzakcji długoterminowej i przez to bardzo ryzykownej, trzeba go bardzo dobrze opłacić. Taki nabywca waluty rzeczywiście interesuje się stanem politycznym i ekonomicznym kraju i widokami jego rozwoju, taki popyt rzeczywiście mierzy się zaufaniem do państwa. Zaufanie dotąd zagranicą z przyczyny prowadzonej wojny, nierozstrzygniętych plebiscytów, braku granic, konstytucji etc. mieliśmy bardzo małe. Jedynym czynnikiem, który popchnął wielu do zakupów marek polskich była jej niezwykła taniość, która obiecywała zyski zawrotnej wielkości. Wielki zawód, jaki zagranicznym posiadaczom marek zrobił jej spadek w ciągu 1920 i 21 roku, odbierze im napewno na długo ochotę do lokowania w niej swych kapitałów. Strata, jaką ponieśli zagraniczni kapitaliści z powyższego powodu jest czystym zyskiem skarbu polskiego, ale niewiadomo czy nie straciliśmy więcej w zaufaniu, którym nas zagranica dotąd darzyła.

Przejdźmy teraz do stosunków kredytowych. Jak już mówiliśmy, deprecjacja waluty jest formą podatku majątkowego, który pochłania kapitały płynne. Skutkiem tego jest brak w kraju wolnych, szukających lokaty kapitałów i niezwykła drożyzna kredytu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie opłaty związane z tą lub inną formą pożyczki to stopa procentowa w kredycie bankowym wyniesie od 20—40%, średnio 30%, w kredycie zaś pokątnym jest wyższa od 100% [3]) w stosunku rocznym. Wszelka operacja kredytowa jest z na-

[1]) Wwożonych lub wywożonych na mocy specjalnych pozwoleń Urzędów Przywozu i Wywozu.

[2]) Niestety nie posiadamy do dzisiał odpowiedniej statystyki naszego handlu zagranicznego. Wydawane przez Gł. Urz. Stat. Rz. Pol. sprawozdania miesięczne z handlu zagranicznego zawierają tylko dane ilościowe (w tonnach) i mają mieć wartość tylko dla studjów nad transportem. Sprawozdania Gł. Urz. Przyw. i Wywozu dopiero od 1/I—1921 obejmują wszystkie towary (dopiero zakończono styczeń), ale jako nieoparte bezpośrednio na żywym materjale (wartość towarów wolnej listy jest obliczana według średnich cen rynkowych) nie mogą pretendować do ścisłości.

[3]) R. Sygietyński. „Statystyka Handlu Zagranicznego“ w „Tygodniku Handlowym“. № 28 i 29, str. 285.

[1]) Nr. 28 i 29 z dnia 1 sierpnia b. r., str. 279 i 280.

[2]) Wahania walutowe w świetle doświadczeń wojny.

[3]) Mieliśmy możność kilkakrotnie stwierdzić fakt kredytu krótkoterminowego na 300—500%.

tury rzeczy operacją terminową, jej naturalnym elementem jest czas, dlatego też wynagrodzenie wierzyciela zawierać musi premję za deprecjację waluty, zaszłą w ciągu danego okresu czasu, zwrot straty poniesionej wskutek spłaty długu gorszemi pieniędzmi. Trudność uchwycenia konjunktury, trudność przewidzenia przyszłego stanu waluty odstrasza ludzi wogóle od wszelkich tranzakcji terminowych i przyczynia się do zmniejszenia i tak już niewielkiej podaży kapitałów [1]). Popyt zaś na kapitały jest olbrzymi. Budzące się życie ekonomiczne, wspaniała konjunktura w wielu gałęziach produkcji, konieczność dogonienia innych krajów europejskich, które pod względem kultury ekonomicznej daleko nas pozostawiły wtyle, zniszczenie wielu warsztatów pracy, wszystko to wymaga inwestycji, wymaga wielkich wkładów w kapitały stałe i obrotowe. Podkreślić należy jeden szczegół niezmiernej wagi, specjalnie charakterystyczny dla krajów zniszczonych przez wojnę. Oto istnieją w kraju setki tysięcy jeżeli nie miljony przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych zniszczonych tylko *częściowo*, które z powodu uszkodzenia jakiegoś często nawet drobnego szczegółu w swym mechaniźmie nie mogą funkcjonować prawidłowo. Weźmy przykład oderwany: właściciel fabryki, wartej 20 miljonów marek, dla uruchomienia jej potrzebuje kupić jakieś części maszyn i surowce za jeden miljon marek. Póki fabryka stoi, te 20 miljonów są martwym kapitałem i nie dają mu żadnego procentu, jeżeli ją puści w ruch otrzyma przypuśćmy 20% zysku (20% od 21 miljona) czyli 4,2 miljona marek. Ileż więc ten fabrykant może zapłacić za pożyczkę? Dwieście a nawet trzysta procent od jednego miljona nie zrujnują go i nie pochłoną całego jego zysku. Zresztą, jak wiemy, sam proces deprecjacji waluty przysparza wielkim dłużnikom korzyści bez jakiegokolwiek z ich strony wysiłku. Równoległe z drożyzną kredytu idzie i utrudnienie go, zwiększenie zabezpieczeń, wprowadzenie bardziej surowych i niedogodnych warunków dla dłużników. Wyraża się to przedewszystkim w terminach. Dość powiedzieć, że kredyt hipoteczny, długoterminowy właściwie dziś nie istnieje, w kredycie bankowym, a szczególniej spółdzielczym można stwierdzić skrócenie terminów we wszystkich operacjach. Ciekawy jest proces jaki od czasów przedwojennych przeżyła bezprzecznie najważniejsza z czynnych operacji bankowych, mianowicie skup weksli. Nazywamy ją najważniejszą nie tylko dla jej wielkich rozmiarów, ale i dlatego, że przez nią uskuteczniał się kontakt między kredytem handlowym i bankowym. Od chwili ogłoszenia wojny moratorjum wekslowe i niepewność konjunktury usunęły odrazu kredyt z handlu. Przed wojną zapłata w ciągu 30 dni od chwili otrzymania towaru była kupnem za gotówkę, kredyt, towarowy był 3, 6-cio i 9-cio miesięczny. Od początku wojny aż do dzisiaj większość tranzakcji handlowych odbywa się przy warunkach wpłaty należności przy otrzymaniu towaru, a nawet przy daniu obstalunku. Próby wskrzeszenia kredytu towarowego jak dotąd nie udają się, dzisiejszy materjał dyskontowy to prawie bez wyjątku weksle grzecznościowe, dyskonto praktykuje się z przyzwyczajenia i dla wygody, a nie z istotnej potrzeby. Z zestawienia rachunków 11 naszych wielkich instytucji bankowych [2]) dowiadujemy się, że dyskonto weksli rozwinęło się w ciągu 1920 roku najsłabiej ze wszystkich operacji czynnych. Położenie kredytowe jak widzimy jest bardzo ciężkie i co najgorsze położenie to się pogarsza. Kapitały i obroty banków nie rosną w odpowiednim stosunku do spadku naszej waluty. Podług sprawozdania Związku Banków [1]) w Polsce w ciągu roku 1920 tylko koszty handlowe wzrosły normalnie, mianowicie o 558%, zaś kapitały własne wzrosły tylko o 315%, zobowiązania wszelkie o 283%, wkłady terminowe tylko o 207%. Instytucje kredytowe więc wyraźnie maleją. Pewną kompensatą jest powstawanie nowych banków [2]), ale nowe instytucje powołane do życia przez głód kredytowy, muszą tak samo żyć obcemi środkami, muszą tak samo iść w kierunku centralizowania i organizowania kapitałów indywidualnych, prywatnych, gdyż bank jest tylko pośrednikiem i wobec panującej u nas posuchy pieniężnej, są w stanie zrobić bardzo mało. Radykalnie uzdrowić nasze stosunki kredytowe mógłby tylko zbudowany na szerokich podstawach kredyt zagraniczny. Działalność naszych banków wchodzi ostatniemi czasy na drogę być może zupełnie racjonalną z punktu widzenia ich własnych interesów, ale stanowczo niepożądaną, jeżeli idzie o potrzeby obrotu kredytowego. Posiadając środki cudze, za które płacą określony procent, banki szukają dla tych środków jaknajlepszej lokaty, by otrzymać jaknajwiększą różnicę. Tą najlepszą lokatą są walory przemysłowe, waluty, nieruchomości. W pogoni za zyskiem banki schodzą z drogi typowej bankowej działalności i biorą się do spekulacji lub unieruchomiają swe kapitały.

Dla wielu osób jest rzeczą niezrozumiałą ta posucha pieniężna, te trudności kredytowe wówczas, gdy coraz więcej pieniędzy się drukuje i coraz nowe ich emisje państwo puszcza w obieg. Należy jednak nie zapominać, że kredyt zależy od zapasu wolnych kapitałów w danym kraju, a nie od ilości środków obiegowych, a pieniądze i kapitały to nie jest jedno i to samo. Pieniądz ma ten lub inny charakter w zależności od tego w czyich rękach się znajduje i do jakich celów ma być użytym. Pieniądz w przedsiębiorstwie jest kapitałem, jest formą, jaką chwilowo przybrała część kapitału obrotowego. Zapas pieniędzy, jaki każdy człowiek trzyma w pogotowiu na potrzeby spożycia, nie jest kapitałem. Jak stwierdziliśmy wyżej zwiększenie ilości pieniędzy w obrocie jest połączone ze zmniejszeniem się ich wartości, faktyczna więc wielkość zapasów gotówki od nowych emisji nia wzrasta, a zostaje ona tylko częściowo przesuniętą z jednych rąk do drugich, przytem z rąk, któreby je użyły produkcyjnie, do rąk państwa, które w większej części na użytek nieprodukcyjny (w znaczeniu ekonomicznym) je obróci. Jak widzimy więc, nowa emisja nie stwarza nowych kapitałów [3]) i nie może być środkiem uzdrowienia kredytu, przeciwnie dezorganizuje go coraz bardziej.

(Dok. nast.) *St. Pawłowicz.*

---

[1]) Sprawę tę poruszaliśmy szerzej w artykule: „Środki obrotowe spółdzielni kredytowych" Siła Nr. 7 z r. b.

[2]) Związek Banków w Polsce. Sprawozdanie za 1920 rok, str. 14.

[1]) Obliczenie jest zrobione na podstawie bilansów następujących 11 instytucji: Banku Handl. w/W., Warsz. Bank Dysk., Bank dla Handl. i Przem. w/W., Bank Kred. w/W., Łódzk. Bank Kup., Bank Tow. Spółdz., Bank Wsch. w/W., Warsz. Bank Przem. i Kasy Pożyczk. Przem. Warsz.

[2]) W 1920 r. powstało 18 nowych banków akcyjnych, z których 1 w Wielkopolsce, 4 w Małopolsce i 13 w b. Kongresówce.

[3]) Twierdzenie to nie jest zupełnie ścisłem, sama kwestja tworzenia się nowych kapitałów przez emisje jest kwestją sporną w ekonomji.

Założenie spółdzielni kredytowej w Lidzie.

Tak zwane „Kresy“, pod któremi rozumie się zrujnowane do szczętu olbrzymie obszary, położone na wschodzie Polski, pomału wracają do życia. Handel, przemysł, przeważnie drobny, rzemiosła, rolnictwo ożywia się. Z trudem przychodzi naprawa stosunków gospodarczych, ale stagnacja życia długo trwać nie może. Teraz Kresy, będąc integralną częścią Państwa Polskiego, mają przed sobą większą przyszłość, aniżeli przed wojną. Rząd rosyjski wskutek swej polityki nie przyczyniał się wcale do rozwoju gospodarczych stosunków, zresztą i nie chciał. Terytorjum było zaniedbane, zarówno pod względem rozwoju przemysłu, handlu jak i co ważniejsza—rolnictwa.

Zboże dzisiejszych województw Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego było Rosji nie potrzebne, bo miano swojego wbród. Stąd to pochodziło zaniedbanie tej ziemi. A przecież województwa te, to przyszły śpichlerz Polski. Dzisiaj tam chleba więcej brak, niż u nas. Drożyzna większa, niż w osławionej pod względem drożyzny stolicy. Nic dziwnego! Przecież te biedne kresy były przez cały czas wojny europejskiej i polsko-rosyjskiej terenem ciągłych operacji wojennych. A czas to był niezmiernie długi, bo trwał od roku 1915 aż do r. 1921. Miasta, wsie i osady zniszczone, tu i owdzie sterczą tylko puste kominy domostw! Ludność zrujnowana! Całe obszary ziemi wschodniej leżą odłogiem! Chleb zamiast wywozić trzebaby tamtejszej ludności dostarczać. Skutkiem zgliszcz i tego okropnego stanu rzeczy jest olbrzymia drożyzna, jaka się rozwielmożniła, gniotąc całym brzemieniem ludność miejską.

Dzisiaj, po skończonej wojnie ludność zabiera się ochoczo do pracy. Coraz więcej ziemi, bezużytecznej w czasie wojny, przeorywa pług! Wsie, osady i miasta zabudowują się! Idzie to wszystko pomału, ale pewnym i stałym krokiem. I w niedalekiej przyszłości będziemy świadkami polepszenia się stosunków gospodarczych. Są jeszcze trudności w odbudowie rolnictwa, jak np.: brak nasion, odpowiednich narzędzi rolniczych, inwentarza, ale to są rzeczy do pokonania.

Gleba tej samej jakości, co w b. zaborze pruskim, dostarczy więcej zboża, niż dawny śpichlerz Niemiec, jak nazwano Pomorze i Poznańskie, bo ma za sobą ten atut b. poważny, że nie jest jeszcze wyzyskana odpowiednio, nie była karmiona nawozami sztucznemi, jest dziewiczą w całym tego słowa znaczeniu. Przy racjonalnej gospodarce, nawet obchodząc się bez nawozów sztucznych, których w Polsce brak, i walcząc z temi trudnościami, jakie się dzisiaj spotyka, wyniki żniw będą doskonałe.

Nietylko pod względem rolnictwa, ale i pod względem handlu i przemysłu stoją otworem wrota przyszłej pomyślności dla kresów. Na terenach tych powstaną w najbliższym czasie punkty dla handlu z Rosją i Ukrainą. Cały tranzyt z Niemiec i Czechosłowacji na wschód będzie szedł przez magistralne linje kolejowe, które przecinają te województwa.

Przeczuwając tę wielką przyszłość gospodarczą, a z drugiej strony pod wpływem już odradzającego się handlu i rolnictwa, powstaje Ludowy Bank Spółdzielczy z ogr. odp. w Lidzie. Długa chwila upłynęła od powstania inicjatywy, o którą tak zawsze trudno, do założenia spółdzielni. Zabiegi inicjatorów wreszcie dobiegły kresu i w dniu 2/X 1921 r. założono fundamenty pod gmach „Ludowego Banku Spółdzielczego z ograniczoną odpowiedzialnością w Lidzie“.

Wybrała sobie siedzibę spółdzielnia kredytowa w Lidzie, jako największym mieście handlowym województwa Nowogródzkiego i stamtąd też wypłynęła inicjatywa. Ale Lida nie jest odosobnionym miastem handlowym na kresach, i dobrze byłoby, gdyby za przykładem Lidy poszły inne miasta. Spółdzielnie kredytowe, zaspakajając potrzeby tutejszej ludności, wpłyną na znaczne ożywienie życia gospodarczego spustoszonych terenów.

Mamy przecież takie miasta w wojew. Nowogródzkim, jak: Nowogródek, Słonim, Baranowicze, przeliczę tylko najważniejsze, a jeżeli dodamy do tego jeszcze miasta, położone w innych dwóch województwach, zobaczymy wtedy, że spółdzielnie kredytowe mają odpowiedni teren do pracy i mogą dużo dobrego zdziałać, tylko trzeba chcieć wystąpić z inicjatywą i wcielić ją w życie.

Ujemną stroną ludności kresowej jest jeszcze niezupełne wyzbycie się depresji wojennej, niepewność trwałej egzystencji i stąd płynąca apatja, zabijająca wszelką inicjatywę. Trzeba z tym skończyć, otrząsnąć się z obojętnienia i, zakasawszy rękawy, stanąć do warsztatu pracy.

Nastała już era pokojowa, ludności kresowej nie grożą ciągłe ewakuacje. Granice wschodnie są już przecież wyżłobione.

Walmy tedy młotem w kowadło z całym rozmachem, mając na myśli, że to, co zrobimy, będzie naszą bronią i ułatwi nam przyszłą egzystencję.

J. Boguszewski.

Z RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Papiery procentowe i akcje na Giełdzie Warszawskiej.

Rynek papierów procentowych w ubiegłym okresie nie wykazywał na Giełdzie Warszawskiej ożywienia, obroty były bardzo nieznaczne i usposobienie uległo nawet pewnemu osłabieniu. W dziale walorów dywidendowych w ciągu całego okresu przeważała tendencja słaba przy usposobieniu małoczynnem.

Kursy papierów procentowych kształtowały się jak następuje:

4½%	Listy Zastawne Ziemskie — rublowe	265—250—252½	mk.
4½%	„ „ „ — markowe	85	„
5%	„ „ m. Warzawy	445—424	„
6%	Obligacje m. Warszawy — rublowa	245—250	„
6%	„ „ markowa	114½—115½	„
5%	Listy Zastawne m. Łodzi	235	„

Za papiery dywidendowe płacono w okresie ubiegłym:
za akcje tow. przemysłowych:

Warsz. Tow. Fabryk Cukru	20.000—28.750—25.500—26.200	mk.
Cementowni „Firley“	725—650—675	„
Spółki Drzewnej Przem. i Handlu	1.800—1.725—3.000—2.350	„
Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Hutn.	22.300—23.000—21.250—27.000—24.000—24.500	„
Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein	3.850—4.150—3.600—4.000—3.500—3 700	„
„ Zakładów Ostrowieckich	8.350—8.950—8150	„
a po wypuszczeniu nowej emisji	6.300—6850—6.300	„
„ K. Rudzki i S-ka I-ej em	2.775—3.100—2 225—3.050—2.850—2.625	„
„ „ „ II-ej em.	2,750—3.075—2.425—2.950—2.450—2.800—2.625	„
„ Zakładów Starachowic.	7.750—7.900—7.000—8.000—7.200	„
„ Zawiercie	62.000—59.000—68.000—60.000	„
„ Zakładów Żyrardowskich	74.000—68.350—78.000—69.500	„
„ Ł. J. Borkowski	1.550—1.450—1.650—1.450—1.475	„
„ B-cia Jabłkowscy	1.525—1.450—1.575—1.475	„

Warsz. Tow. Handlu i Żeglugi . . 1.950—1.725—2.000—1.850 mk.
Tow. Elektrowni w Pruszkowie . . . . . . 600—675—585 „
„ Polska Nafta . 3.175—2.875—3.350—2.875—3.075—2.925 „
za akcje bankowe:
Banku Dyskontowego Warszawskiego . . . . . 2.500—2700 „
„ Handlowego w Warszawie (po wypł. kup. dyw. za 1920 r.) . . . . . 2.175—2.225 „
„ Kredytowego w Warszawie . . . . . . 2.900—2.500 „
„ Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie 950—900 „
„ Zachodniego . . . . 1.350 „
Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie . . . . 800 „
Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie . . . . . 650 „
Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu . . . 2.200 „

Od dn. 26/IX do 13/X r. b.

WALUTY.	26/IX	1/X	7/X	13/X
Funty angielskie . . .	22.750,—	22.000,—	17.000,—	15.550,—
Dolary amerykańskie . .	5.985,—	5.000,—	4.500,—	3.650,—
Franki francuskie . . .	425,—	450,—	340,—	290,—
Marki niemieckie . . .	54,50	54,—	37,—	29,—
Ruble złote	2.500,—	2.450,—	2.300.—	2.000,—
Ruble srebrne	1.200,—	1.100,—	1.000,—	800,—
Ruble carskie 100-ki . .	600,—	550,—	500,—	450,—
Ruble carskie 500-ki . .	200,—	200,—	200,—	180,—
Ruble dumskie za 100 (w odcinkach 1000 rb.)	60,—	60,—	60.—	55,—

Wiadomości.

= Wycofanie banknotów.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości powszechnej, że za zgodą Ministerstwa Skarbu wycofuje z obiegu następujące bilety pierwszej emisji:

500-markowe wzoru biletów okupacyjnych z datą 15 stycznia 1919 roku, podpisane przez dyrektorów: St. Karpińskiego, Chamca i Skarbnika Głównego M. Karpusa;

100-markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 15 lutego 1919 r., podpisane przez dyrektorów: St. Karpińskiego, Chamca i Skarbnika Głównego M. Karpusa, na papierze różowawym i białym;

1000-markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 17 maja 1919 r., podpisane przez dyrektorów: E. Adama, J. Zarzyckiego i Skarbnika Głownego M. Karpusa, na papierze różowawym i białym.

Powyższe bilety będą przyjmowane powszechnie do zapłaty jak również we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Urzędach, Kasach Skarbowych, Kolejowych, Pocztowych i wogóle w kasach instytucji państwowych na opłatę wszelkich należytości tylko *do 15 grudnia r. b.*

Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych do zapłaty. Mogą być one tylko wymieniane na bilety II emisji jedynie w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, aż *do 15 stycznia 1922 roku.*

Koszty przesyłek pocztowych biletów zgłaszanych do wymiany ponosi ich posiadacz.

Z dniem 16 stycznia 1922 r. ustaje zupełnie obowiązek opłaty wspomnianych biletów.

Przy tej sposobności zwraca się ponownie z wezwaniem do posiadaczy większych sum gotowizny, przechowywanych w domu, by pojmując swój własny interes, wymieniali ją na Bilety Skarbowe Serji II, lub na wewnętrzną Długoterminową Pożyczkę Państwową 1920 r., które przynoszą 5% rocznie i korzystają z różnych przywilejów.

= Podwyższenie stopy procentowej w P. K. K. P.

Od dnia 12 września r. b. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podwyższyła stopę procentową od pożyczek o 1%, pobierając od tego terminu następujące stawki: od dyskonta weksli z terminem 3 miesięcznym — 7%, od dyskonta, weksli z terminem ponad 3 do 6 miesięcy — 7 ½ %, od pożyczek terminowych i towarowych w rachunku otwartego kredytu — 8 %.

Stopa procentowa od zastawu Pożyczek Państwowych pozostaje dotychczasowa, a mianowicie: od 5% Pożyczek Państwowych z r. 1920 — 5 ½ %, od 4% Pożyczki Premjowej — 6 %.

= W sprawie należności z tytułu pożyczek, udzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Na mocy rozporządzenia prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i ministra Rolnictwa z dnia 10 sierpnia 1921 r., wydanego w porozumieniu z ministrem skarbu — przyjmowanie i ściąganie spłat i wszelkich należności z tytułu pożyczek, udzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa, oraz przyjmowanie należności za nabyte od Ministerstwa Rolnictwa pozostałości po okupantach — dokonywać będzie Państwowy Bank Rolny.

Pożyczki udzielone przez Ministerstwo Rolnictwa: 1). z 30 miljonowego kredytu, przyznanego na mocy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 22 marca 1919 r. rolnikom, poszkodowanym przez działania wojenne (Dz. Pr. R. P. z 1919 r., Nr. 27 poz. 248); 2) z kredytu jednego miljarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i Ziem Wschodnich przyznanego na podstawie ustawy z dnia 13 lutego 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 17, poz. 86); 3) z kredytu w wysokości 150 miljonów marek, przyznanego uchwałą Rady Ministrów z dnia 1 października 1920 r. — wraz z procentami, winny być spłacone przez dłużników Państwowemu Bankowi Rolnemu, który poda do ich wiadomości sposób uiszczania tych pożyczek. Do czasu zaś powiadomienia, dłużnicy powinni wpłacać zaległości i raty terminowe do właściwych Kas Skarbowych w sposób, ustanowiony przy udzielaniu pożyczki.

= Kursy kooperacji.

Od Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców otrzymujemy następującej treści komunikat: „Pięciomiesięczne kursy kooperacji celem przygotowania kierownikow większych stowarzyszeń organizuje nasz Związek w Warszawie. Wykłady na kursach rozpoczną się 16 stycznia 1922 r. i trwać będą do 15 czerwca. Na kursy przyjmowana będzie młodzież obojga płci w wieku od 20 do 35 lat. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie (przygotowanie) w zakresie szkoły średniej i przynajmniej rok pracy w stowarzyszeniu spożywców na stanowisku samodzielnym.

Program kursów obejmuje: teorję i historję ruchu spółdzielczego, ustawodawstwo i prawodawstwo spółdzielcze, organizację i administrację stowarzyszeń, rachunkowość, towaroznawstwo, gieografję gospodarczą oraz wykłady z ekonomji społecznej.

W czasie trwania kursów słuchacze odbywać będą praktykę w warszawskich stowarzyszeniach i w Związku oraz brać udział w odpowiednich wycieczkach.

Całkowity koszt utrzymania w czasie pobytu na kursach ponosi słuchacz. O mieszkanie należy starać się osobiście, ponieważ bursa Związku została zwinięta.

Opłata za cały kurs 3000 mk.

Dla pracowników stow. związkowych nauka bezpłatna.

Zgłoszenia o przyjęcie na kursy należy przesyłać jaknajwcześniej, najdalej zaś do 15 grudnia r. b. pod adresem: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa, Mokotow ul. Grażyny (dawniej Mickiewicza). Adres dla depesz: Zetes—Warszawa.

W zgłoszeniu winny być wymienione:

1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) dokładny adres pocztowy i telegraficzny, 4) gdzie i jak długo kandydat: a) pobierał naukę, b) pracował w danym zakresie, 5) czym trudni się obecnie, 6) czy otrzymuje stypendjum na kursy, w jakiej sumie, od kogo i na jakich warunkach.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys własny, 3) świadectwa, względnie odpisy świadectw z nauki i praktyki, 4) list polecający od zarządu stowarzyszenia spożywców, lub innej organizacji o charakterze społecznym.

Ogłaszając niniejsze kursy jednocześnie, apelujemy do zarządów i rad nadzorczych stowarzyszeń, aby zechciały należycie zainteresować się kursami, kierując na kursy odpowiednich kandydatów i przychodząc im z należytą pomocą materjalną".

Kierownictwo kursów.

= **Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Bazylei.**

W dniach 22—25 sierpnia r. b., jak donosi *Rzeczpospolita Spółdzielcza*, odbył się w Bazylei pierwszy po wojnie europejskiej, a dziesiąty z kolei Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. W kongresie wzięło udział 23 kraje, reprezentowane przez bez mała 400 delegatów.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania Komitetu Wykonawczego za czas od ostatniego Kongresu w Glasgow.

Sprawozdanie obejmowało następujące punkty: 1) M. Z. S. i wojna, 2) Ruch członków, 3) Publikacje M. Z. S., 4) Sytuacja finansowa, 5) Udział w zjazdach Narodowych (organizacji poszczególnych krajów), 6) Podjęcie pracy M. Z. S. po wojnie (konferencje w Londynie i Paryżu), 7) Prace podkomitetu do zmiany statutu, 8) Program działań na przyszłość, 9) Sprawa reprezentacji kooperacji rosyjskiej, 10) Międzynarodowy handel spółdzielczy i prace podkomitetu do spraw Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej, 11) Sprawa Międz. Biura Pracy przy Lidze Narodów, 12) Rezygnacja członków Centralnego Komitetu (William Maxwell, Aneurin Williams, Duncan Mc Innes i James Deans).

Po ukończeniu sprawozdania wysłuchano referatów, które wygłosili między innymi: Albert Thomas (Francja) n. t. „Polityka międzynarodowej kooperacji wykreślona przez Konferencję Paryską Kooperacji Państw sojuszniczych i neutralnych", prof. K. Gide (Francja) n. t. „Zasady prawa międzynarodowego wedle ducha kooperacji", — H. Kaufmann (Niemcy) i V. Serwy (Belgja).

Następnie przystąpiono do wyborów Centralnego Komitetu i Komitetu Honorowego.

Do Centralnego Komitetu weszli:

Austrja: Emma Fruendlich, dr. K. Renner.

Belgja: Victor Serwy.

Czechosłowacja: A. Fiszer, E. Lustig, A. Dietl.

Danja: L. Broberg.

Finlandja: H. Vasenius, V. Fagerstrom, prof. H. Gebhard, V. Tanner.

Francja: Prof. K. Gide, Alb. Thomas, A. J. Cleuet, E. Poisson.

Gruzja: A. Gugushvili,

Niemcy: R. Assman, K. Barth, H. Kaufmann, H. Lorenz.

W. Brytanja: W. Gregory, F. Hayward, A. Whitehead, J. J. Worley, R. Stewart, Th. Allen, W. R. Rae.

Wegry: E. Balogh.

Włochy: A. Vergagnini, Pittoni.

Holandja: G. J. D. C. Goedhart.

Norwegja: A. Juell.

Polska: R. Mielczarski.

Rosja: N. Krassin, V. N. Połowwa.

Szwecja: Anders Oerne, Albin Johanson.

Szwajcarja: B. Jaeggi, Dr. A. Suter.

Ukraina: A. Serbinenko.

Stany Zjedn. Amer. Półn.: Dr. J. P. Warbasse.

Nie wyznaczyły jeszcze delegatów: Armenja, Łotwa, Litwa, Rumunja i Serbja.

Do Komitetu Honorowego weszli: M. De Boyve, William Maxwell, E. O. Greening, Louis Bertrand, H. Wolff, O. Dehli, Angst i Jaeggi. Listę tę uzupełnił nazajutrz Centr. Komitet nazwiskiem prof. Totomianza.

Na odbytym nazajutrz posiedzeniu Centralnego Komitetu na prezydenta M. Z. S., wobec cofnięcia się prof. K. Gide'a, wybrano Goedharta (Holandja), na wiceprezydentów E. Poisson'a (Francja) i A. Whitehead'a (Anglja), na członków Komitetu Wykonawczego: Allena i Gregory (Anglja), H. Kaufmanna (Niemcy), d-ra A. Sutera (Szwajcarja), V. Serwy (Belgja), E. Lustiga (Czechosłowacja) i A. Oerne (Szwecja).

SPROSTOWANIE.

W Nr. 13 „Siły" z dn. 1 października r. b. w artykule p. n. „Sprawozdanie P. K. K. P." w wierszu 10 wkradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy, podając opuszczone wyrazy. Całe zdanie winno mieć następujące brzmienie:

„Wbrew tytułowi na okładce „Sprawozdanie", już na pierwszej stronie widzimy tytuł inny—„zamknięcie rachunków".

OGŁOSZENIA.

Rejestr Spółdzielni Kredytowych.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Radomiu dnia 8 października 1921 r. wpisano następującą firmę pod Nr. 8.

„Chrześcijańska Spółdzielnia pożyczkowo-oszczędnościowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Ożarowie". Siedziba spółdzielni m. Ożarów, w województwie Kieleckim. Odpowiedzialność pięciokrotna w stosunku do zgłoszonych udziałów. Przedmiot: prowadzenie czynności bankowych, oraz podniesienie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Niecżłonkowie mogą korzystać z kredytu jedynie przy zabezpieczeniu rzeczowem. Udział 500 mk. płatny jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd: Kazimierz Załęski, Łukasz Adamski i Józef Tomaszewski, wszyscy zamieszkali w Ożarowie *a)* Czas trwania spółdzielni nieograniczony, *b)* organ do ogłoszeń — czasopismo „Siła", *c)* rok obrachunkowy—kalendarzowy, *d)* członków Zarządu trzech. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu, *e)* ograniczeń Zarządu pozaustawowych niema, *f)* pełnomocników (zastępców) ustanawia Zarząd wspólnie z Radą Nadzorczą, *g)* likwidacja—zgodnie z art. 76—84 ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Radomiu.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Siedlcach dnia 21 września 1921 r. wpisano następującą firmę pod Nr. 5. „Spółdzielnia Pieniężna z nieograniczoną odpowiedzialnością w Zofiborze“. Siedziba spółdzielni wieś Zofibór, w powiecie Łukowskim. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni nieograniczona. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie czynności bankowych, przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek oraz zawieranie umów z niečłonkami. Udział wynosi 1000 marek płatny jednorazowo lub w połowie przy przystąpieniu, w połowie w ciągu 12 miesięcy w równych ratach. Zarząd stanowią: Wacław Biernawski — prezes, Jan Szczygielski — skarbnik, Antoni Wiciejewski — rachmistrz oraz Franciszek Szczuchniak i Andrzej Zendełek — zastępcy. Zarząd trzyosobowy; wszelkie oświadczenia w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu. Nabywanie i zbywanie nieruchomości oraz ustanawianie pełnomocników i zakładanie oddziałów spółdzielni może być dokonywane przez zarząd łącznie z Radą Nadzorczą.

Zastępców członków dwóch; w razie ustąpienia członka zarządu lub jego nieobecności, czynności jego powierza Rada Nadzorcza jednemu z swych członków. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Ogłoszenia spółdzielni ogłaszane będą w czasopiśmie „Siła“ w Warszawie. Rok kalendarzowy—rokiem obrachunkowym. Przepisy o likwidacji zgodnie z odnośnemi przepisami ustawy o spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Siedlcach.

B I L A N S

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Kobryniu, w dniu 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:

	mk.	rb.
Kasa	84.338,59	1.676,95
R-k bieżący w P. K. K. P.	109.616,70	—
„ „ w Ros. B. P.	—	677,36
„ „ w bank, pryw.	10.370,—	1.104,05
Papiery % kapitału zapasow.	—	24.280.67
„ % „ stypendj.	—	183,61
„ % środków obrotow.	54.280,—	3.384,55
Udział w B. C. T. W. K.	—	1.580,—
Dyskonto weksli	471.000,—	377.673,90
Pożycz. pod zast. pap. % gwarantowanych	—	9.568,—
Pożyczki pod zast. pap. % niegwarantowanych	800,—	18.104,25
Pożyczki pod zast. towar.	435.000,—	11.000,—
Korespondenci „Loro“	—	83
„ „Nostro“	735,50	278,37
Nieruchomości	—	53.368,84
Ruchomości	—	806,94
Wydatki zwrotne	—	2.648,77
Pożycz. pod zast. kapit. oszczędn.	—	140,—
Strata za 1915/19 rok	—	35.885,64
„ „ 1920 rok	24.192,49	—
Ogółem	mk. 1 190.333,38	rb 544.362,73

Stan bierny:

	mk.	rb.
Kapitał udziałowy	40.870,—	90.100,23
„ zapasowy	—	26.522,21
„ rezerwowy	20.160,—	19.660,90
„ stypendjalny	—	183,61
„ oszczęd. pracow T-wa	—	260.49
Wkłady terminowe	31.908,—	214.274,67
Rachunki bieżące zwyczajne	535.465,05	57.348,80
„ „ warunkowe	—	9.384,68
„ „ oszczedn.	—	477,68
Redyskonto weksli	—	33.655,—
Specj. r-ki bież. zabezp. pap. % w bankach prywatnych	—	15.992,40
Korespondenci „Loro“	7.276,—	10.534,29
„ „Nostro“	269.197,—	331,04
Niepodn. dywidenda i % % od udziałów	—	8.635,45
Sumy przechodnie	255.349,59	7.322,98
Niepobr. % % od wkładów	1.019,47	36.764,16
Procenty i prowiz. pobr. za 1921 r.	5.056,21	—
7½% podatek skarbowy	1.546,11	919,04
Zysk za 1915/19 r.	22.485,95	—
„ „ 1920 r.	—	11.995,10
Ogółem	mk. 1.190.333,38	rb. 544.362,73

STAN RACHUNKÓW

BANKU TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

DNIA 30 WRZEŚNIA 1921 R.

STAN CZYNNY.	Marki
Gotówka w skarbcu	130.689.301
„ „ Krajowej Kasie Pożyczkowej	66.019.935
„ Pocztowej Kasie Oszczędności	9.995.402
5% Bilety Skarbu Polskiego	29.765.615
Pieniądze zagraniczne	32.918.963
Papiery procentowe własne	15.708.727
Udział Banku w przedsiębiorstwach	23.635.362
Weksle zdyskontowane	158.180.825
Otwarty kredyt	177.329.065
Zastawy terminowe	31.052.560
Rachunki korespondentów (ich)	214.737.940
„ „ (nasze)	70.313.001
Weksle u korespondentów	12.188.293
„ inkasowe	26.361.513
Nieruchomości	9.261.236
Koszty handlowe	32.435.453
Różne rachunki	14.183.294
	1.054.776.485

STAN BIERNY.	Marki
Kapitał zakładowy	40.000.000
„ zapasowy	16.300.000
Rezerwa specjalna	300.000
Wkłady terminowe	24.940.222
„ czekowe	655.827.297
„ oszczędnościowe	27.945.314
Weksle zredyskontowane	18.197.382
Rachunki korespondentów (ich)	85.056.453
Weksle korespondentów	42.264,814
Procenty i prowizja	31.061.233
Rachunek zysków i strat 1921 r.	48.023.820
Różne rachunki	64.859.950
	1.054.776.485

Redaktor: Antoni Kleniewski. Wydawca: Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych.

Druk. F. Wyszyńskiego i S-ki, Zgoda 5.